

# 100-lecie Polskiej Szkoły Matematycznej ... filatelistycznie

Jan SWADŹBA, Katowice

... niestety, niedostrzeżone przez Poczta Polską. W planie wydawnictw Poczty w 2018 roku widzimy 100-lecie Niepodległości, 100-lecie Polskiego Towarzystwa Geograficznego i tak jeszcze 14 razy! Jest jeszcze szansa na ulokowanie 100-lecia PSM w ramach punktu „Emisja obiegowa – 12 znaczków – w miarę potrzeb eksploatacyjnych”. Sądzę, że jest to zadanie dla znanych instytucji (na przykład Polskiego Towarzystwa Matematycznego), bo odosobniony raczej nie ma szans.

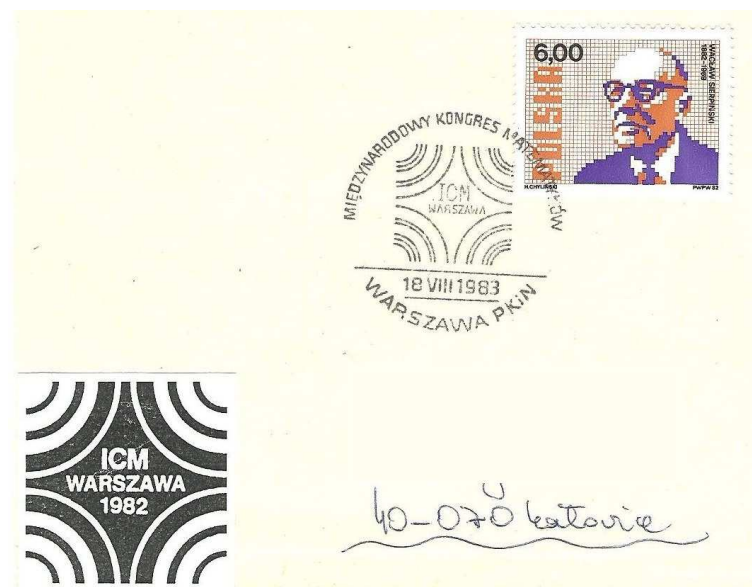
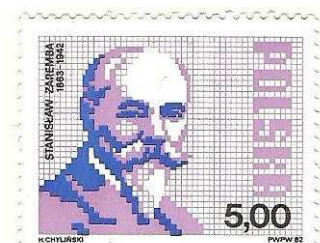
Początki Polskiej Szkoły Matematycznej wyznaczają dwa wydarzenia – ukazanie się artykułu Zbigniewa Janiszewskiego w 1918 r. *O potrzebach matematyki w Polsce* oraz czasopisma *Fundamenta Mathematicae* w 1920 roku.

Celem programu Janiszewskiego było *zdobycie samodzielnego stanowiska dla matematyki polskiej*. Podał też środki sprzyjające jego osiągnięciu – ważne dla stworzenia *odpowiedniej atmosfery matematycznej, styczności ze współpracującymi*. Powołanie *Komisji opieki nad rozwojem matematyki*, m.in. zajmującej się gospodarką stypendialną, by *jednostki o wybitnych zdolnościach matematycznych zachować dla matematyki*. Zajmować się wspólnymi tematami najlepiej w pracy nad jedną gałęzią matematyki. Wspólna praca, bo *odosobniony wie o wiele mniej od tych, co pracują wspólnie*. Utworzenie u nas specjalnego pisma dla jednej gałęzi matematyki.

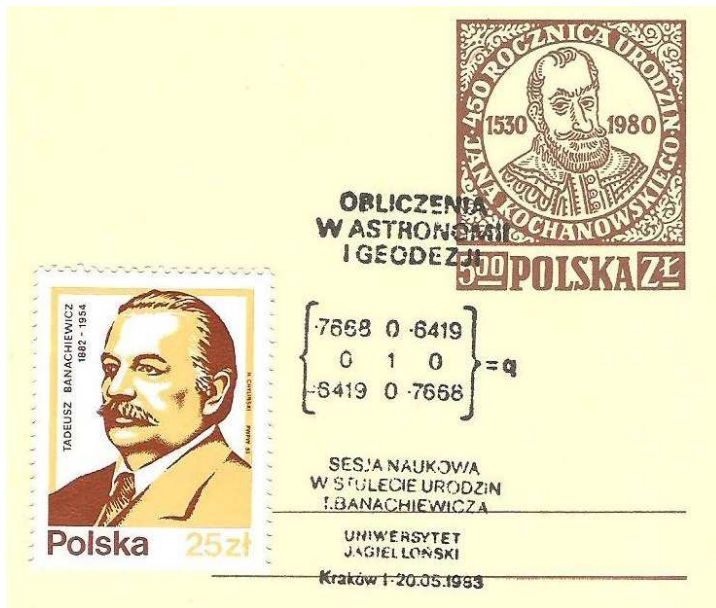
I to się w pełni udało!

*Polska Szkoła Matematyczna wyprowadziła Polskę na czołowe miejsce w świecie w topologii, teorii mnogości, analizie funkcjonalnej, teorii równań różniczkowych, logice, algebrze. No i w zastosowaniach matematyki.* (Marek Kordos, *Wykłady z historii matematyki*). Wzrastała liczba artykułów z zagranicy w *Fundamenta* oraz *Studia*, *uczni zagraniczni przyjeżdżali do Polski, i nawzajem, polscy matematycy jeździli za granicę, aby (...) pracować nad problematami, które stanowiły przedmiot ich wspólnego zainteresowania.* (Kazimierz Kuratowski, *Pół wieku matematyki polskiej 1920 – 1970*).

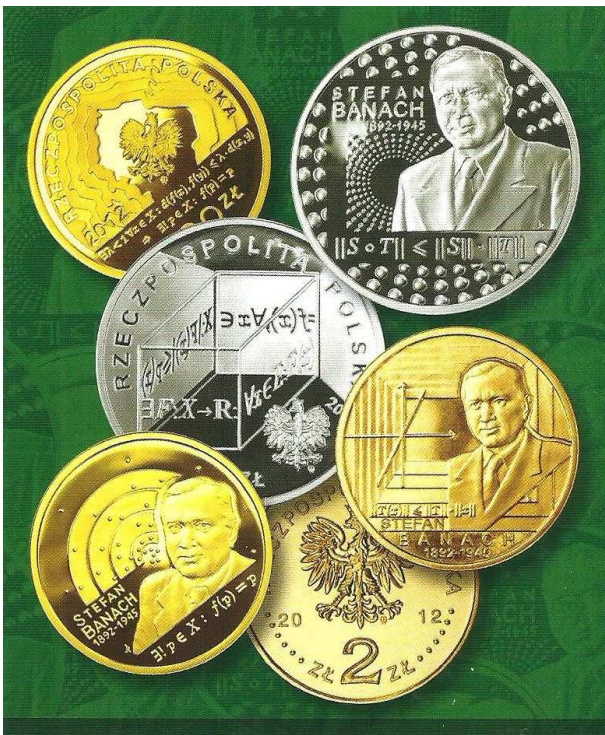
Tego bogactwa tematycznego nie zobaczymy jednak na wydawnictwach naszej Poczty. Smutną serię czterech znaczków wydano w 1982 r. z okazji Międzynarodowego Kongresu Matematyków w Warszawie. Kongres nie mógł odbyć się w 1982 roku ze względu na stan wojenny. Jednak światowa społeczność matematyków wymusiła zorganizowanie go w następnym, 1983 roku i dopilnowała, aby odbył się ... z emblematem *ICM Warszawa 1982* (poniżej).



Znaczek z serii *Wybitni Polacy* i datownik na zdjęciu po lewej przypomina Tadeusza Banachiewicza, zaś datownik po prawej, Władysława Orlicza.



Wacława Sierpińskiego dostrzegła jeszcze Poczta Węgier (znanek wydano z okazji 2. Europejskiego Kongresu Matematyków w Budapeszcie) oraz Poczty Finlandii i Macao (patrz *Delta* listopad 2010).



(myślę, że Czytelnicy widzą, gdzie tu jest „Sierpiński”).

Stefana Banacha docenił Narodowy Bank Polski, wprowadzając do obiegu monety o nominale 200 zł, 10 zł i 4 zł. Banach ma też pomnik, który stoi przed budynkiem Instytutów Matematyki i Fizyki w Krakowie. No, i jest ławeczka na Plantach.



Poniższy datownik okolicznościowy przypomina powstanie Polskiego Towarzystwa Matematycznego w 1919 roku. Jego pierwszym prezesem został Stanisław Zaremba.



Dopiero w 1974 roku dotarła do szerokiej opinii publicznej, nie tylko polskiej, informacja o matematykach, absolwentach Uniwersytetu Poznańskiego, pogromcach niemieckiej Enigmy: Marianie Rejewskim, Jerzym Różyckim i Henryku Zygalskim. Stało się to dzięki książce Gustave Bertranda, szefa francuskiego radio-wywiadu, *Enigma, czyli największa z tajemnic wojny 1939–1945*. Szyfr złamano 31.12.1932! Zbudowane w Polsce dwie sztuki Enigmy i urządzenia deszyfrujące przekazano sojusznikom, Francji i Anglii, pod koniec sierpnia 1939 roku. Bertrand napisał *Polacy bili nas wtedy na głowę*.



Szkoda tylko, że Anglicy oficjalnie oddali im hołd prawie 30 lat później – odsłonięto tablicę z ich nazwiskami w Bletchley Park (brytyjski ośrodek dekryptażu); książkę Yorku, Jerzy, przywiózł do Polski oryginalną Enigmę (używaną przez niemiecką marynarkę). Po wojnie do Polski wrócił tylko Rejewski – o swojej przeszłości nie mówił. W 1979 roku otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W 1999 roku, pośmiertnie, uhonorowano każdego z nich Orderem Orła Białego.



W latach 1939–1945 tragicznie zginęła prawie połowa matematyków polskich (Stefan Banach i Stefan Mazurkiewicz zmarli po wyzwoleniu w 1945 roku). Wielu matematyków brało udział w tajnym nauczaniu, m.in. Karol Borsuk, Kazimierz Kuratowski, Wacław Sierpiński.

Zlikwidowano Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Jagielloński – rysunek na znaczku powyżej przypomina scenę przekazania klejnotów królowej Jadwigi na zakup budynków dzisiejszego Collegium Maius. Po sprzeciwie Niemiec (Grunwald!) wydano „nowy” znaczek – jego „zamazaniec” to symbol, dokument likwidacji Uniwersytetu (starszego od uniwersytetów niemieckich!). Uniwersytet Poznański przemianowano na Reichsuniversität Posen (znaczek po lewej).





Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, po wejściu *Oswobodzicieli bratnich narodów Zachodniej Ukrainy i Białorusi* stał się Uniwersytetem Iwana Franko (kartki po prawej).



W Krakowie „zaproszono” wszystkich pracowników naukowych na „wykład” – przybyłych aresztowano i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen (w obozie zmarł Antoni Hoborski).



W radzieckim Lwowie uniwersytet pracował normalnie, w niemieckim uczelnie zamknięto, a część kadry rozstrzelano na Wzgórzach Wuleckich. Stefan Banach, jak wielu innych, „pracował” jako karmiciel wszy w Instytucie Weigla – w 1937 roku mógł wyjechać na stałe do USA! Został! Nie skusił go nawet czek z 1 (jedynek) i taką ilością 0 (zer), które sam miał dopisać, bo ... *było to zbyt mało, by wyjechać z Polski!* (Czek podpisany przez Norberta Wienera przywiózł John von Neumann.)

Po wojnie matematycy, którzy nieraz cudem ocalili, wrócili na uczelnie.

Marek Kordos spotkania z nimi wspomina tak : (...) *każdy z nas mógł w każdej, zupełnie nawet błażej sprawie zaczepić na korytarzu dowolnego z wielkich przecież naszych profesorów i zawsze został wysłuchany z uwagą i otrzymał pełne wyjaśnienie swoich, często wręcz śmiesznych wątpliwości.*

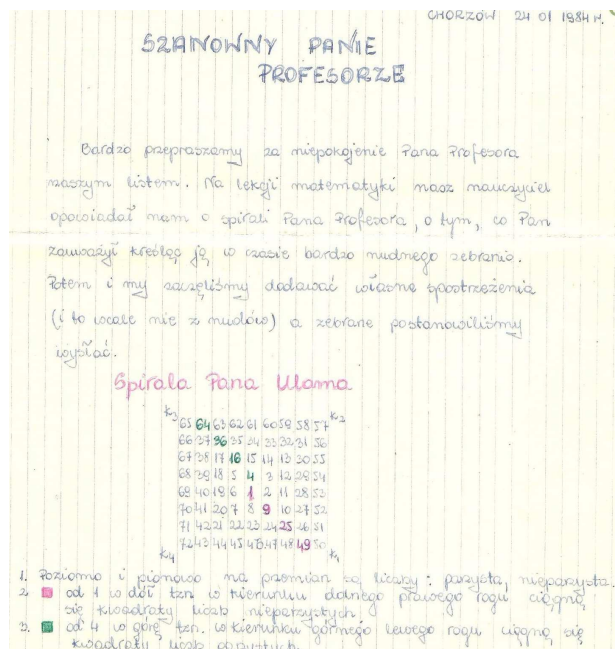
Z taką samą życzliwością spotkali się moi uczniowie, korespondując w 1984 roku ze Stanisławem Ulamem (przytaczam fragment, bo list jest już dziś prawie nieczytelny).

... Na lekcji matematyki nasz nauczyciel opowiadał nam o spirali Pana Profesora, o tym, co Pan zauważył, kreśląc ją w czasie bardzo nudnego zebrania. Potem i my zaczęliśmy dodawać własne spostrzeżenia (i to wcale nie z nudów), a zebrane postanowiliśmy wysłać.

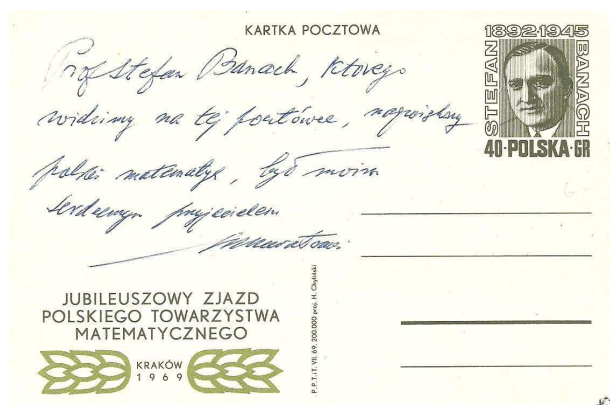
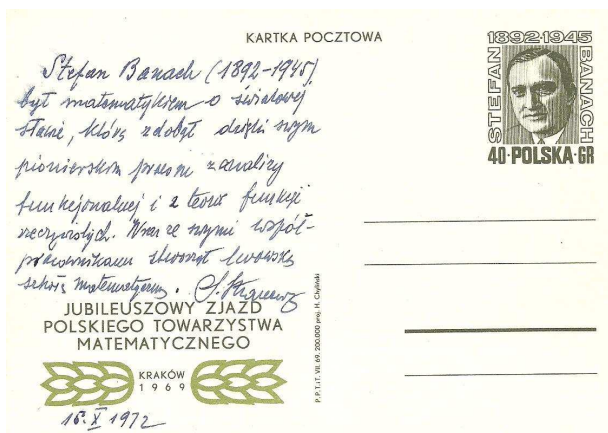
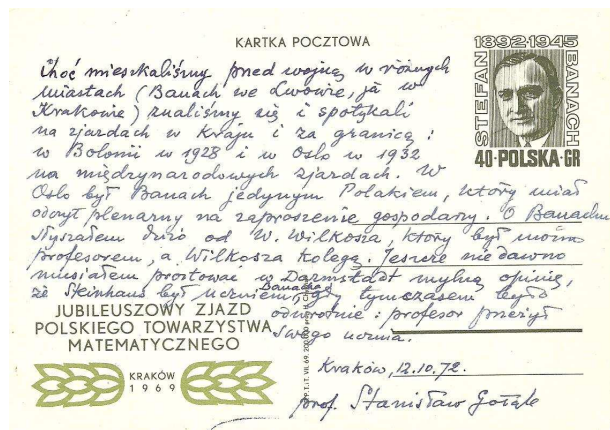
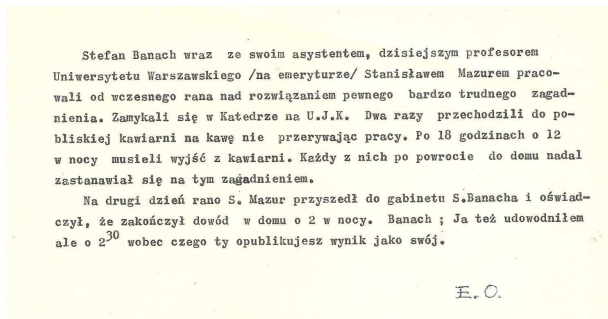
**Spirala Pana Ulama**

65	64	63	62	61	60	59	58	57
66	37	36	35	34	33	32	31	56
67	38	17	16	15	14	13	30	55
68	39	18	5	4	3	12	29	54
69	40	19	6	1	2	11	28	54
70	41	20	7	8	9	10	27	52
71	42	21	22	23	24	25	26	51
72	43	44	45	46	47	48	49	50

1. Poziomo i pionowo na przemian są liczby parzyste i nieparzyste.
2. od 1 w dół, tzn. w kierunku dolnego prawego rogu ciągną się kwadraty liczb nieparzystych.
3. od 4 w górę, tzn. w kierunku górnego lewego rogu ciągną się kwadraty liczb parzystych. ...



Podobnie wielu może zadziwić, jak powszechna była odpowiedź na prośbę uczniów o kilka słów o Banachu – oto kartki odesłane przez Edwarda Otto, Stanisława Gołęba, Stefana Kaczmarza, Kazimierza Kuratowskiego, Franciszka Leję, Bronisława Knastera (to on wykonał wykorzystane na znaczkach zdjęcie) i Karola Borsuka.





Kraków 14. X. 1972

Szanowny Panie!

Nieodpowiedzi na list dowodzi, że szereg wiadomości o Stefanie Banachiu gromadził Pan w książce Biblioteki Problemów, t. 101, p.t. Wkład Tolstowa do Nauki

P.H.S. Warszawa 1967  
str. 435-443,  
wydanej przez Josefa Hurwica.

Również w czasopiśmie „Wiadomości Matematyczne”, tom XII, Warszawa 1969, znajdziemy się artykuł S. Ulama p.t. Wzajemności z Kaniawski Saksckoj, w którym świadczą dowody jest mowa o działalności Banacha w Lwowie.

W tym samym tomie „Wiadomości Mat.” jest też inny artykuł: Rozstanie P.T.N. z najstarszymi członkami (zmianami) S. Banacha

Łączę z przesyłką wyrazy J. Leja

Najmniej chyba znaną pracą Stefana Banacha jest porównanie tw. formata przekształceń (zob. ulamki H. Steinhausa), które może mieć duże znaczenie praktyczne. Oglądając je, wraz z moim rozmówcą w Compt. rendus de la Societe Polonoise de Mathematique XIX (1946), Kraków 1947, str. 228-230, po francusku.

Może Pana zaintryguje, że podobnie Banacha na znaczku pocztowym jest najważniejszym z twórców Związku Matematyków, jakiego jest członkiem z 1938, gdy stworzył przy moim biurku w Warszawie w 1938 r. Było to w rzeczywistości nieprzebrane.

Łączę z przesyłką powstania Bractwa Kaniawski

**JUBILEUSZOWY ZJAZD  
POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
MATEMATYCZNEGO**

KRAKÓW 1969

1892-1945  
**STEFAN BANACH**  
 40-POLSKA-GR

KARTKA POCZTOWA

W historii matematyki imię Stefana Banacha wyróżnia się na jedno z pionierskich miejsc. Analiza Funkcyjna, będąca jednym z najwspanialszych działów matematyki upamiętniła jego zaudycia nowo powstanie. Również twierdzenia Banacha, algebry Banacha, rozmaite twierdzenia Banacha upamiętniły jego imię w pracach matematyków całego świata.

*Paul Bourgin*

Winnona, dn. 17 października 1972.

**JUBILEUSZOWY ZJAZD  
POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
MATEMATYCZNEGO**

KRAKÓW 1969

1892-1945  
**STEFAN BANACH**  
 40-POLSKA-GR

I to byłoby tyle o Polskiej Szkole Matematycznej... filatelistycznie! Czy kiedyś pojawią się znaczki z Hugo Steinhausem, Stanisławem Mazurem... , *Księgą Szkołą, Teorią operacji liniowych*, twierdzeniem o „kanapkach”... bogate wiedzą jak monety NBP?

PS. Warto zauważyć, że „nowe” uniwersytety pamiętają o swoich korzeniach.

